

# Pamięć jest naszą najważniejszą drogą

**Dramaty Wiesława Myśliwskiego sprawdzają się doskonale nie tylko na scenie, ale także podczas intymnej lektury.**

JANUSZ DRZEWUCKI

Kochamy Wiesława Myśliwskiego za magiczne powieści – „Kamień na kamieniu” czy „Widnokrąg”, ale przecież autor „Ucha igielnego” to także znakomity eseista oraz dramaturg, o czym przekonuje opasły tom jego czterech sztuk teatralnych. Co najważniejsze, dramaturgię uprawia Myśliwski równolegle wobec powieściopisarstwa. Dramaty żywo korespondują z powieściami, wchodzą z nimi w intelektualne i artystyczne interakcje.

Trzy z nich miały swoje premiery na łamach miesięcznika „Dialog”. „Złodziej” w 1973 r. (nr 7), „Klucznik” w 1978 r. (nr 6), „Requiem dla gospodyni” w 2000 r. (nr 10), natomiast czwarty – „Drzewo” – pisarz opublikował w miesięczniku „Twórczość” w 1988 r., i to w dwu numerach (7 i 8),

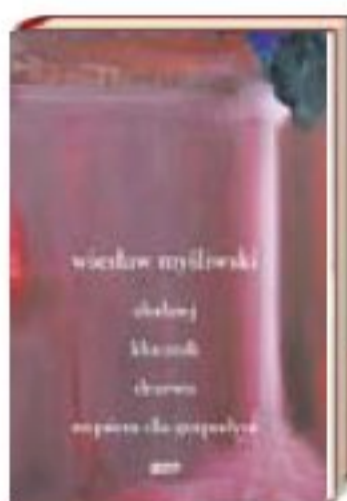
a to z uwagi na wielki rozmach kompozycyjny tej sztuki.

Publikacja tego utworu na łamach „Twórczości” – publikującej wiersze, opowiadania, eseje, natomiast dramaty bardzo rzadko – była znacząca. „Drzewo” to nie tylko dramat, ale w pewnym sensie także powieść rozpisana na głosy. Gdyby wystawić sztukę w całości, przedstawienie trwałoby około siedmiu godzin. Kazimierz Dejmek, który jako pierwszy wyreżyserował ten utwór w Teatrze Polskim w Warszawie, musiał dokonać poważnych skrótów, by inscenizacja trwała... trzy godziny.

Przygotowując teraz dramaty do wydania książkowego, Myśliwski zrobił sporo przeróbek, zwłaszcza w zakończeniach. Porównanie z pierwodrukami okazuje się wielce pouczające. Podstawowy wniosek, jaki wyciągnąłem z lektury tych utworów jednym ciągiem, jest taki: wielorodzajowe pisarstwo Myśliwskiego jest koherentne i organiczne.

Największą siłą jest wyobraźnia twórcy, a także nie-

podległość słowa. Jak powiada jeden z bohaterów „Drzewa”: „my wszyscy jesteśmy z wielkiego gestu Boga. No to on pierwszy nazwał nas swoim słowem. Jesteśmy zatem konsekwencją jego słowa. I tak naprawdę tylko w słowie żyjemy, w słowie się spełniamy. W słowie się rozprzestrzenia-



Wiesław Myśliwski  
„DRAMATY”  
Wydawnictwo Znak,  
Kraków 2023

my”. Właśnie z tego powodu dramaty Myśliwskiego sprawdzają się doskonale nie tylko na scenie, ale także podczas intymnej lektury. Inna sprawa, że na teatralnej scenie, ale także na kinowych ekranach świetnie wypadły zarówno

dramaty, jak i powieści Myśliwskiego, bo mają ogromny potencjał dramaturgiczny, a nawet filmowy.

Z pozoru wydaje się, że to utwory tradycyjne pod względem formalnym. Dramaturg przestrzega zazwyczaj klasycznych zasad jedności miejsca, czasu i akcji. „Złodziej” rozgrywa się jednej nocy w chłopskiej chałupie, akt pierwszy „Klucznika” również w chałupie, a drugi w pałacu.

Akcja „Drzewa” toczy się jednego dnia pod tytułowym drzewem przed wiejskim domem, natomiast „Requiem dla gospodyni” jednego wieczoru w chałupie, na czuwaniu przy zwłokach zmarłej. Co więcej, pierwsza sztuka rozgrywa się w czasie wojny, druga po wojnie w trakcie przemian ustrojowych, trzecia i czwarta w obliczu przemian cywilizacyjnych i kulturowych.

To są jednak teksty uniwersalne, bo na świecie nieustannie dochodzi do konfliktów zbrojnych, ludzie giną na froncie, nieustannie wybuchają rewolucje już to polityczne,

już to obyczajowe, nieustannie dochodzi do zderzenia tego, co młode, z tym, co stare, tego, co staroświeckie, z tym, co nowoczesne. Tyle tylko, że to, co przyszłe, nie zawsze okazuje się lepsze od tego, co przeszłe.

Bohaterowie sztuk Myśliwskiego stają przed dylematami, przed którymi człowiek staje niezależnie od czasu, w którym żyje. Zastanawiają się nad przemijaniem, szukają swojego miejsca w świecie i wszechświecie, chcą pojąć sens własnej egzystencji. Jedni godzą się z codziennością, drudzy marzą o lepszym życiu, ale udziałem wszystkich jest kwestia winy i kary.

W tym świecie nie ma bowiem niewinnych, chociaż wszyscy liczą na sprawiedliwość. Wszyscy mają swoje sprawy z Bogiem. Jak mówi jeden z bohaterów „Złodzieja”: „Bo jak tylko Bóg się w coś wda, to nie tak łatwo człowiekowi potem wyplątać się z tego”, a drugi: „Bóg też nie lubi, jak mu się z byle gównem naprzykrzać”. Tych, którzy chcą, aby świat był, jaki jest, wydaje się

być tyle samo co tych, którzy chcą, aby świat był inny, chociaż nie mają gwarancji, że inny znaczyć będzie lepszy.

Jest się człowiekiem tak długo, jak się pamięta – zdaje się nam podpowiadać Myśliwski. Dzięki pamięci świat zachowuje równowagę. Jeśli pamiętamy naszych zmarłych, jeśli nie wypieramy się przeszłości, nasz świat ciągle jeszcze trwa.

Właśnie z tego powodu w „Drzewie” na równych prawach egzystują żywi i zmarli. Mijają się, spotykają się ze sobą, rozmawiają, bez kłopotów przekraczając granicę między bytem a niebytem.

Strażak Gabriel przepowiada broniącemu drzewa przed wycinką pod autostradę Marcinowi Dudzie: „Pamięć jest jedyną drogą, którą można stamtąd tu przyjść”. A zatem: wyobraźnia, słowo i wreszcie pamięć – oto zasadnicze elementy świata, o którym opowiada nam z niebywałą maestrią Wiesław Myśliwski. To nasz świat, w którym żyjemy z dnia na dzień. /©©